

POSTANOWIENIE

Dnia 22 maja 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Kala

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 22 maja 2020 r.,

sprawy **A. Z.**

skazanego za czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i in.

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 13 marca 2019 r., sygn. akt II AKa (...)

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w J.

z dnia 18 grudnia 2018 r., sygn. akt III K (...),

postanowił:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

A. Z. został oskarżony o to, że:

1. w dniu 20 listopada 2017 r. oraz w nocy z 20 na 21 listopada 2017 r. w K., woj. (...), działając w zamiarze ewentualnym usiłował pozbawić życia J. O. uderzając ją pięściami po całym ciele, ciągnąc za włosy, dusząc metalowym łańcuchem, uderzając tępą stroną głowni maczety po plecach i głowie, ostrzem głowni maczety po obu kończynach dolnych oraz stając na lewą kończynę dolną, czym spowodował u J. O. obrażenia ciała w postaci: podbiegnięć krwawych okolicy oczodołowej lewej, jarzmowej lewej oraz obu warg, rany tłuczonej czerwieni wargowej wargi górnej, podbiegnięcia krwawego prawego ramienia, podbiegnięć krwawych tułowia w

obrębie: tylnobocznej powierzchni klatki piersiowej po stronie prawej, w okolicy łopatkowej prawej i lewej oraz prawego biodra, rany rąbanej lewego podudzia z otwartym złamaniem 1/3 dalszej kości piszczelowej i strzałkowej lewej ze złamaniem zmiążdżeniowym nasady dalszej jednej z kości podudzia, rany ciętej lub rąbanej grzbietu lewej stopy z przecięciem ścięgien prostowników palców od 3-go do 5-go z powierzchownym uszkodzeniem kości śródstopia, dwóch ran ciętych w 1/3 dalszej podudzia lewego o długości 6 i 8 cm, dwóch ran ciętych w okolicy łokcia lewego o długości 2 i 3 cm, rany ciętej lub rąbanej palucha prawego obejmującej 2/3 obwodu z otwartym złamaniem paliczka dalszego, rany ciętej lub rąbanej podeszwowej powierzchni stopy prawej w przestrzeni pomiędzy 4-tą i 5-tą kością ze złamaniem otwartym paliczka bliższego palca 5-go i głowy 4-ej kości śródstopia, rany ciętej lub rąbanej stopy prawej z otwarciem zatoki stępu, rany ciętej 1/3 dalszej podudzia prawego o długości około 5 cm, rany ciętej lub rąbanej okolicy kolana z powierzchownym uszkodzeniem kości piszczelowej i częściowym przecięciem więzadła rzepki z otwarciem stawu kolanowego, rany ciętej kolana prawego w okolicy nadrzepkowej długości około 8 cm, rany ciętej tylnej powierzchni uda prawego o długości około 15 i 16 cm, rany ciętej wyrostka łokciowego prawego, rany ciętej okolicy kręgosłupa lędźwiowego o długości 2 cm, rany ciętej grzbietu prawej ręki o długości 2 cm, stanowiących ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na wezwanie przez pokrzywdzoną pogotowia i udzielenie jej pomocy medycznej, tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,

2. w dniu 25 stycznia 2018 roku w J., woj. (...), chcąc żeby J. O. złożyła nieprawdziwe zeznania mające służyć za dowód w postępowaniu nadzorowanym przez Prokuraturę Rejonową w J. pod sygn. akt PR Ds. (...) nakłaniał ją do tego w ten sposób, że będąc osadzonym w Areszcie Śledczym w J. jako tymczasowo aresztowany w w/w postępowaniu przygotowawczym podczas widzenia z J. O. nakazał jej udanie się do prokuratora i złożenie niezgodnych z prawdą zeznań mających umożliwić mu uniknięcie poniesienia odpowiedzialności karnej w tym postępowaniu, tj. o czyn z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 233 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 18 grudnia 2018 r., sygn. akt III K (...), Sąd Okręgowy w J. :

- I. uznał oskarżonego A. Z. za winnego popełnienia czynu, opisanego w punkcie 1 części wstępnej wyroku, stanowiącego przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności;
- II. uznał oskarżonego A. Z. za winnego popełnienia czynu, opisanego w punkcie 2 części wstępnej wyroku, stanowiącego przestępstwo z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 233 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 19 § 1 k.k. w zw. z art. 233 § 1 k.k. wymierzył mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;
- III. na podstawie art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu A. Z. karę łączną 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności;
- IV. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet wymierzonej kary łącznej pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania od dnia 21 listopada 2017 r. godz. 1.30 do dnia 18 grudnia 2018 r.;
- V. na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzekł przepadek dowodu rzeczowego w postaci maczety;
- VI. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zwrócił A. Z. dowody rzeczowe w postaci koszulki i spodni dresowych oraz J. O. dowody rzeczowe w postaci swetra, bluzy, biustonosza i metalowej smyczy, a także J. Z. dowód rzeczowy w postaci telefonu komórkowego marki Nokia.

Wyrok zawiera również rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu.

Od powyższego wyroku apelację wywiódł obrońca oskarżonego, który zaskarżył wyrok w całości zarzucając mu:

1. „rażący błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający istotny wpływ na jego treść, polegający na istotnie chybnym ustaleniu i uznaniu, że oskarżony dopuścił się z usiłowania pozbawienia życia swej konkubiny czyniąc to z zamiarem ewentualnym, a zatem godząc się na skutek w postaci jej śmierci, w sytuacji gdy w świetle dowodów w sprawie zgromadzonych i wynikających z nich niespornych faktów, w tym także faktu znaczącej nietrzeźwości sprawcy oraz charakteru i rodzaju, a szczególnie umiejscowienia obrażeń ciała pokrzywdzonej, takie wnioski należy ocenić wadliwe, gdyż wyłącznie potwierdzające (jak uczynił to prokurator od początku postępowania

- przygotowawczego), iż oskarżony zachowaniem swym wyczerpał jedynie znamiona występkę z art. 156 § 1 k.k. i jest on sprawcą wyłącznie takiego czynu,
2. rażący błąd w ustaleniach faktycznych przyjęty za podstawę orzeczenia i mający istotny wpływ na jego treść polegający na zasadniczo błędnym uznaniu, że zachowanie oskarżonego w dniu 20 listopada 2017 r. polegające na kilkukrotnym uderzeniu, podduszaniu rękami i smyczą, pchnięciu na ścianę, ciągnięciu za włosy, które to zakończone zostało opuszczeniem przez pokrzywdzoną wspólnego mieszkania i udane się na zakupy i wizytę u ojca oskarżonego do 23.00 wypełnia znamiona usiłowania zabójstwa połączone z wypełnieniem znamion czynu z art.156 par.1 pkt 2 kk, a zwłaszcza aby można było temu zamkniętemu w czasie zdarzeniu przypisać ciągłość działania sprawcy z wydarzeniami z dnia 21 listopada 2017 r., skutkiem czego całość zdarzeń i zachowań w wymiarze dostatecznie udowodnionym w sprawie z 20 listopada 2017 r. winno zostać odizolowane od zarzutu opisanego w pkt. 1 sentencji wyroku, a w konsekwencji z racji braku wniosku pokrzywdzonej o ściganie umorzone, a co najwyżej w tym zakresie objęte odrębnym postępowaniem po wyłączeniu,,
- III. istotny błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia o czynie z art. 233 par.1 k.k. i mający istotny wpływ na jego treść polegający na zasadniczo chybionym uznaniu za udowodnione w świetle relacji świadka - funkcjonariusza służby więziennej, iż oskarżony nakłaniał pokrzywdzoną, która przyszła ze swej woli na widzenie z nim do aresztu (także w świetle rozbieżności relacji tego świadka w śledztwie i na rozprawie głównej), w sytuacji gdy prawidłowa ocena tego dowodu, szczególnie przy braku innego dowodu potwierdzającego taką okoliczność i stanowczym przeczeniu samych rozmówców tj. oskarżonego i pokrzywdzonej winna prowadzić wyłącznie do uznania niewinności oskarżonego w zakresie tego czynu mu przypisywanego aktem oskarżenia,
- IV. rażącą niewspółmierność kary wymierzonej oskarżonemu w rozmiarze 15 lat pozbawienia wolności, w stosunku do rzeczywistych i ostatecznych skutków jego czynu (całkowicie wyleczenie pokrzywdzonej i brak skutków pobicia) oraz do stosunku pokrzywdzonej do oskarżonego polegającego na całkowitym

wybaczeniu mu jego czynu, które to warunki niewątpliwie mają kluczowe znaczenie przy rozważaniu sprawiedliwego, także z punktu widzenia interesów osoby pokrzywdzonej wymiaru kary, zaś kara zasądzona niezależnie nawet od przyjętej prawnej kwalifikacji czynu wyraźnie razi nadmierną surowością”,

„A ponadto „w przypadku braku aprobaty i merytorycznej akceptacji przez Sąd Odwoławczy zarzutu w pkt.II” zarzucił,

V. „rażącą niewspółmierność kary wymierzonej oskarżonemu za czyn z art. 18 par. 2 k.k. w zw. z art. 233 par.1 k.k. w stosunku do obiektywnie ewidentnej nieskuteczności takich zabiegów w świetle istniejących już w dacie tego czynu dowodów, które fakt jego działania przestępnego potwierdzały, zwłaszcza w postaci obszernej kilkukrotnej relacji samej pokrzywdzonej w śledztwie wraz z dowodami to potwierdzającymi (zeznania świadków - funkcjonariuszy Policji, ratowników medycznych, którym relacjonowała ona na gorąco o zdarzeniu i osobie sprawcy, nagranie zgłoszenia czynu przez pokrzywdzoną i inne oraz do skrajnie i nielogicznie determinacji oskarżonego, który w ten nieracjonalny sposób usiłował podejmować jakieś działania obronne, efektem czego kara aż jednego roku pozbawienia wolności jawi się jako rażąco surowa, szczególnie, że to przestępcze zachowanie oskarżonego nie było w stanie wywołać żadnych skutków dla prawidłowych ustaleń osoby sprawcy i skutku jego działań”.

Ponadto skarżący wniósł o dopuszczenie w sprawie dowodu z uzupełniających zeznań pokrzywdzonej, w tym zwłaszcza na okoliczność do tej chwili, mimo swej istotności zwłaszcza dla prawidłowej oceny bytu czynu z art. 18 par.1 w zw. z art. 233 par.1 k.k. nieujawnionej w czasie przesłuchań, poprzez uzyskanie wiedzy od tego świadka, czy była ona podżegana do czynu i jaki był rzeczywisty przebieg rozmowy z oskarżonym w Areszcie w dniu 25.01.2018 r.”.

Wyrokiem z dnia 13 marca 2019 r., sygn. akt II AKa (...), Sąd Apelacyjny w (...) utrzymał zaskarżony wyrok w mocy i orzekł o kosztach procesu.

Od powyższego wyroku kasację wywiódł obrońca skazanego, który zaskarżył wyrok w całości zarzucając mu:

„1) rażąco obrazę prawa materialnego art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt. 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. polegającą na uznaniu, iż właściwą jest przyjęta przez Sąd I Instancji kwalifikacja prawna opisanego w zarzucie pierwszym

zachowania sprawcy, poprzez przyjęcie, że w inkryminowanym okresie czasu działanie oskarżonego wypełniło tym samym czynem, usiłowanie zabijania w zamiarze ewentualnym z jednoczesnym spełnieniem wszystkich znamion działania polegającego na spowodowaniu ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w innej postaci, o której mowa w art. 156 § 1 pkt 1 k.k. podczas gdy, nie tylko brak jest ustaleń potwierdzających godzenie się oskarżonego na śmierć pokrzywdzonej, ale również brak jest w stanie faktycznym sprawy w inkryminowanym okresie czasu faktów by oskarżony, którymkolwiek ze swych zachowań wypełnił niezbędnie konieczne znamiona pozwalające stwierdzić, że choćby ewentualnie bezpośrednio zmierzał do zabicia pokrzywdzonej, bowiem taka teza jest sprzeczna z ustalonymi w sprawie faktami, a także nie pokrywa się logicznie z przyjętym w sprawie opisem czynu, a ponadto zamiarowi właściwemu dla spełnienia strony podmiotowej z art. 148 kk w zw. z art. 13 kk przeczy również bezsporny aktualnie skutek działania oskarżonego, który zasadniczo podważa możliwość przypisania działaniu sprawcy jako wypełniającemu znamiona określone w przepisie art. 156 k.k. albowiem już na etapie postępowania międzyinstancyjnego, a tym bardziej w trakcie rozpoznawania sprawy przed Sądem Apelacyjnym znanym powszechnie był Sądowi stan zdrowia pokrzywdzonej obalający zasadniczo niezbędnie konieczny dla przypisania sprawstwa przestępstwa z art. 156 kk skutek w postaci spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonej w postaci, o której mowa w art. 156 § 1 pkt. 2 k.k.,

2) rażąco obrazę prawa procesowego tj. art 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 118 § 1 i 2 oraz art 457 § 3 k.p.k. polegającą na nierozważeniu podniesionego w apelacji zarzutu obrazu przepisów postępowania dotyczących analizy materiału dowodowego, na skutek bezpodstawnego określenia przez sąd ad quem wskazanego przez autora apelacji uchybienia jedynie prostą polemiką z ustaleniami faktycznymi poczynionymi przez Sąd I Instancji, co mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku, bowiem spowodowało, iż Sąd Apelacyjny nie rozpoznał wskazanych uchybień na skutek nieprawidłowego odczytania treści zarzutów, ponieważ jak wynika z treści uzasadnienia Sądu Apelacyjnego ten odniósł się jedynie w sposób ogólny i zbiorczy wobec wyjaśnień i oświadczeń płynących zarówno z pisemnych motywów apelacji oskarżonego jak i współkształtującego treść pisemnie

przedstawionego środka zaskarżenia głosu obrońcy zasadniczo wyjaśniającego istotę zaskarżenia przedstawiającą się w poniższych zarzutach kasacyjnych, a zatem dokonał wadliwej interpretacji wniosków i oświadczeń wynikających z apelacji, a więc dokonał jej nierzetelnej oceny co powoduje przekonanie, iż gdyby sąd ad quem prawidłowo - czyli wespół z wskazanym przez skarżącego zakresem zaskarżenia, wnioskami oraz uzasadnieniem - odczytał oświadczenia płynące z środka zaskarżenia, a w szczególności faktyczną treść zarzutów, mógłby wówczas, rzetelnie rozważając faktycznie podniesioną i argumentowaną obrazę przepisów postępowania, dojść do zgoła odmiennych wniosków,

3) rażącą obrazę prawa procesowego tj. art. 2 § 2 k.p.k., art 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art 410 k.p.k. zaistniałą na skutek wskazanej powyżej obrazę przepisów postępowania (art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art 457 § 3 k.p.k. oraz art. 433 § 1 k.p.k.) poprzez nierozważenie, a tym samym niedostrzeżenie uchybienia sądu meriti polegającego na nieprawidłowej ocenie materiału dowodowego poprzez niedokonanie w trybie art. 7 k.p.k. własnej oceny dowodów, przyjmując tym samym w tym zakresie ocenę dokonaną przez Sąd I Instancji co zasadniczo spowodowało uznanie błędnych ustaleń faktycznych, o których mowa poniżej, a to na skutek pominięcia zasygnalizowanych przez obronę następujących uchybień procesowych polegających na:

a) nieprzeprowadzeniu przez Sąd in meriti koniecznej ekspertyzy biegłego specjalisty dotyczącej udzielenia odpowiedzi na pytanie czy rzekomo użytą przez oskarżonego maczetą było można spowodować stwierdzone na ciele pokrzywdzonej ślady, co miało istotny wpływ na treść podstawy orzeczenia, albowiem spowodowało - błędne uznanie, że stanowiąca przedmiot działania sprawcy maczeta, bez wątpienia jest przedmiotem jeszcze bardziej niebezpiecznym narzędziem, niż nóż, podczas gdy wskazana maczeta będąca domniemanym narzędziem zbrodni w rzeczywistości była nieostrą ozdobną imitacją miecza dalekowschodniego, którym nie da się wyrządzić „rany rąbanej”, a tym bardziej ciętej (co najwyżej tłuczona),

b) ustaleniu sprzecznych z zebrany w sprawie materiałem dowodowym faktów mających potwierdzać, że u pokrzywdzonej „doszło do uszkodzenia naczyń krwionośnych i że uszkodzenie tych naczyń mogło pod pewnymi warunkami

prowadzić do śmierci na skutek wykrwawienia” podczas gdy z pisemnych jak i ustnych motywów opinii wypowiadającego się w tym zakresie biegłego w sposób jasny i wyczerpujący wynikało, że ze stwierdzonych na ciele pokrzywdzonej urazów wynika, iż nie uległo uszkodzeniu żadne naczynie krwionośne zaopatrujące tkanki w krew i że nie mogło dojść do szybkiej utraty krwi, a w rezultacie do zgonu,

c) pominięciu korzystnej dla oskarżonego okoliczności a wynikającej z treści opinii biegłego, który wyjaśnił, że przytoczone przez niego w pisemnej opinii wyrażenie, iż „choroba realnie zagrażała życiu” nie było faktycznym stwierdzeniem takiej okoliczności, a przyjętą przy tego typu opiniach metodologią w myśl, której przy zarzucie z art. 156 k.k. wpisuje się takie wyrażenie automatycznie do wszystkich urazów,

d) pominięciu korzystnej dla oskarżonego okoliczności a wynikającej z treści ustnie wyrażonych przez biegłego motywów swej opinii, wyjaśniającego, iż wersja zdarzenia z upadkiem jest dużo bardziej prawdopodobna niż wersja z pobiciem,

e) sprzecznym z zebrany w sprawie materiałem dowodowym ustaleniu faktów tj. przyjęciu, iż z wypowiedzi biegłego co do możliwości zaistnienia okoliczności zdarzenia polegającego na upadku pokrzywdzonej wynikało, że biegły stwierdził, iż taki wypadek był możliwy tylko teoretycznie co stanowi nie znajdującą potwierdzenia w materiale dowodowym nadinterpretację zeznań biegłego, skutkującą niekorzystnym dla oskarżonego ustaleniem mającym istotny wpływ na treść ustaleń faktycznych stanowiących podstawę orzeczenia,

f) sprzecznym z zebrany w sprawie materiałem dowodowym ustaleniu faktów tj. przyjęciu, iż na narzędziu zbrodni znajdowały się jakiegokolwiek ślady pozwalające stwierdzić, iż narzędzie to było użyte w wykonaniu czynu, podczas gdy prawidłowa analiza tego materiału dowodowego nie pozwala na wyciągnięcie takich wniosków, albowiem na przedmiotowej maczecie nie było zarówno śladów krwi, jak również jakichkolwiek odcisków palców, które mogłyby świadczyć o użyciu tego przedmiotu w wykonaniu sprawczych działań,

g) przekroczeniu granic procesu karnego polegające na wprowadzeniu w poczet zebranego materiału dowodowego zeznań udzielonych przez pokrzywdzoną J. O. tuż po udzieleniu jej pomocy na miejscu czynu albowiem zeznania te były od niej wymuszone i polegały na tym, iż w stanie wyłączającym świadome działanie

pokrzywdzonej podsunęto do podpisania protokół przesłuchania w czasie gdy ta była oszołomiona samym wydarzeniem jak również podanymi jej lekarskimi psychoaktywnymi istotnie zniekształcającymi odbiór otaczającej jej rzeczywistości,

4) rażącą obrazę prawa procesowego tj. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art 457 § 3 k.p.k. oraz art. 433 § 1 k.p.k. w zw. z art. 438 k.p.k. w zw. z art. 447 § 1 k.p.k. w zw. z art. 399 § 2 k.p.k. w zw. z art. 376 § 3 w zw. z art. 6 k.p.k. w zw. z art 168 k.p.k, w zw. z art. 6 ust. 3 lit. C Konwencji i art. 42 ust. 2 Konstytucji RP polegającą na nienależytym rozpoznaniu przez Sąd I Instancji zarzutów apelacji odnosząc się do niech niestosownie do wymagań co skutkowało, iż wyraził błędny pogląd prawny pomijając przy tym fakt wniesienia apelacji co do winy, co zasadniczo spowodowało skutek w braku skontrolowania zaskarżonego wyroku co do wszystkich podstaw odwoławczych i konsekwentnie do tego utrzymanie w mocy orzeczenia rażąco niesprawiedliwego, lakonicznie uzasadnionego przez Sąd Apelacyjny stwierdzeniem, że brak było podstaw dla orzeczenia kary postulowanej przez obrońcę oskarżonego,

5) rażącą obrazę prawa procesowego tj. 452 § 2 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. polegającą na zaniechaniu przez Sąd Odwoławczy obowiązkowi rozważenia wniosku o dopuszczenie w sprawie dowodu z uzupełniających zeznań pokrzywdzonej na okoliczność prawidłowej oceny bytu czynu z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 233 § 1 k.k. nieujawnionej w czasie przesłuchań poprzez uzyskanie wiedzy od tego świadka czy była ona podżegana do czynu i jaki był rzeczywisty przebieg rozmowy z oskarżonym w Areszcie w dniu 25 stycznia 2018 r. co miało istotny wpływ dla oceny pozostałych podniesionych przez obrońcę oskarżonego zarzutów,

6) rażącą obrazę prawa procesowego tj. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art 457 § 3 k.p.k., art. 433 § 1 k.p.k. w zw. z art 438 k.p.k. w zw. z art. 447 § 1 k.p.k. w zw. z art. 374 § 1 w zw. z art. 376 § 3 oraz art. 7 k.p.k. w zw. z art. 6 ust. 3 lit. C EKPCz i art. 42 ust. 2 Konstytucji RP skutkującą utrzymaniem w mocy rażąco niesprawiedliwego orzeczenia, bowiem zapadłego pomimo zaistnienia w procesie okoliczności, które pozbawiły oskarżonego prawa do obrony, poprzez wyeliminowanie (przy pomocy formalnie dopuszczalnych czynności procesowych tj. postawienie zarzutu podżegania pokrzywdzonej do składania fałszywych zeznań), możliwości skutecznego udaremnienia oskarżenia poprzez stwierdzenie, iż rozmowa

oskarżonego z pokrzywdzoną konkubiną, była w istocie podżeganiem do składania fałszywych zeznań, podczas gdy zgodnie z zasadami rzetelnego procesu okoliczność ta nie powinna być oceniona w ten sposób, co niewątpliwie miało istotny wpływ na wynik postępowania apelacyjnego, co zresztą zauważył w swych wywodach Sąd Apelacyjny, który jednakże wadliwie odczytując granice apelacji oskarżonego zaniechał rozstrzygnięcia poniżej wskazanych kwestii legitymizując podnoszone zarzuty zwrócone przeciwko celowym działaniom organów procesowych, które doprowadziło do zalegalizowania błędnych, ponieważ sprzecznych z zebraniem materiałem dowodowym ustaleń faktycznych mających istotny wpływ na treść podstawy orzeczenia, pomimo niepodważonej skutecznie, a ferowanej przez oskarżonego wersji zdarzenia o upadku pokrzywdzonej, pominiętej jako nieistotnej z tego powodu, że stanowiącej linię obrony oskarżonego co miało istotny wpływ na wynik postępowania albowiem dało możliwość Sądowi I Instancji bez wyjaśnienia okoliczności korzystnych dla oskarżonego oraz tych zasadniczo niedających się wyjaśnić wątpliwości co w istocie doprowadziło Sądy obu Instancji do przekonania o winie oskarżonego, a to na skutek:

- a) błędnego stwierdzenia, że w stosunku do pokrzywdzonej od około roku oskarżony był agresywny, podczas gdy takie ustalenie jest sprzeczne z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym tj. zeznaniami świadków, opinii środowiskowej oraz pierwszymi obciążającymi oskarżonego wyjaśnieniami składanymi przez samą pokrzywdzoną, jak i tymi prawdziwymi składanymi już przed sądem, które organy w sposób bezpodstawny godząc w zasady rzetelnego procesu, formalnymi działaniami procesowymi we wskazany powyżej sposób wyeliminowały z procesu, tworząc fikcyjny stan rzeczy prowadzący do uznania prawdziwych wyjaśnień pokrzywdzonej jako złożonych na skutek podżegania do składania fałszywych zeznań, co było powodem pominięcia okoliczności wynikających z treści pierwszego z zeznania pokrzywdzonej, która już wówczas przyznała, iż „A. nigdy nie był wobec niej agresywny”,
- b) pominięcia ujawnionych w toku postępowania okoliczności wskazujących na celowo składane przez pokrzywdzoną nieprawdziwe zeznania, u podstaw których stał motyw polegający na chęci pogrążenia oskarżonego, a nie przedstawienia prawdziwych okoliczności zdarzenia”.

Ponadto skarżący wskazał „w związku z postawionymi powyżej zarzutami względem orzeczenia Sądu II Instancji podkreślając, iż niezależnie od uznania przez Sąd Najwyższy za zasadny, którykolwiek z podniesionych powyżej zarzutów niewątpliwie wskazane powyżej okoliczności implikują przekonanie, że o rażącej niewspółmierności kary orzeczonej względem oskarżonego, dlatego właściwym i niezbędnie koniecznym jest, jako nie wyłączny w tym stanie rzeczy poniższy zarzut: 7) rażącej niewspółmierności kary wymierzonej oskarżonemu w rozmiarze 15 lat pozbawienia wolności, w stosunku do rzeczywistych skutków jego czynu ujawnionych w toku postępowania przed Sądem Apelacyjnym (całkowite wyleczenie pokrzywdzonej i brak skutków pobicia, a także brak po stronie pokrzywdzonej poczucia krzywdy wyrządzonej jej przez oskarżonego), a bezpodstawnie pominiętych przez ten Sąd rozpatrzenie, których w ramach Sądowego wymiaru kary miało kluczowe znaczenie przy ustalaniu wysokości kary sprawiedliwej tylko wówczas, gdy stanowiłaby ona sumę wszystkich kwantyfikatorów z art. 53 k.k., a które Sąd Odwoławczy w sposób niewłaściwy pominął częściowo w swych rozważaniach, co istotnie miało wpływ na tą część zaskarżonego orzeczenia”.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz uchylenie wyroku Sądu I instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I Instancji.

W odpowiedzi na kasację prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się oczywiście bezzasadna.

Na wstępie należy zauważyć, że celem postępowania kasacyjnego jest wyeliminowanie z obrotu prawnego orzeczeń dotkniętych poważnymi wadami w postaci bezwzględnych przyczyn odwoławczych lub innych naruszeń prawa, ale o charakterze rażącym, a jednocześnie takich, które mogły mieć istotny wpływ na treść orzeczenia (art. 523 § 1 k.p.k.). Możliwość wniesienia skutecznej kasacji jest zatem istotnie ograniczona. Postępowanie kasacyjne nie jest także postępowaniem, które ponawiać ma kontrolę odwoławczą. W jego toku z założenia nie dokonuje się zatem kontroli poprawności oceny poszczególnych dowodów, nie weryfikuje

zasadności ustaleń faktycznych i nie bada współmierności orzeczonej kary (tak trafnie Sąd Najwyższy m.in. w postanowieniu z dnia 13 maja 2014 r., IV KK 125/14, LEX nr 1463638). Kasacja jest bowiem nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia wnoszonym przeciwko orzeczeniu sądu odwoławczego, a nie orzeczeniu pierwszoinstancyjnemu, co wprost wynika z treści art. 519 k.p.k. Oznacza to, że w kasacji nie można podnosić zarzutów typowych dla postępowania apelacyjnego, kwestionujących orzeczenie pierwszoinstancyjne. Wyjątkiem jest sytuacja, gdy w toku postępowania odwoławczego dojdzie do tzw. „efektu przeniesienia”, czyli zaabsorbowania do orzeczenia sądu ad quem uchybień popełnionych przez sąd a quo. W tym przypadku jednak, na autorze nadzwyczajnego środka zaskarżenia, spoczywa obowiązek wyraźnego ukierunkowania podniesionych w tymże środku zarzutów na to stadium procedowania sądu drugiej instancji, w którym doszło do "zaabsorbowania" owego uchybienia (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2007 r., V KK 205/06, LEX nr 260693). Brak jakichkolwiek zarzutów godzących w istotę orzeczenia sądu odwoławczego (np. obraży art. 433 § 2 czy art. 457 § 3 k.p.k.) powoduje bowiem, iż kasację ocenić trzeba jako próbę ponownej weryfikacji orzeczenia sądu pierwszej instancji. Zarzuty podniesione w kasacji pod adresem orzeczenia sądu a quo podlegają rozważeniu przez sąd kasacyjny tylko więc w takim zakresie, w jakim jest to nieodzowne dla należytego rozpoznania zarzutów stawianych orzeczeniu sądu odwoławczego (tak trafnie Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 19 lutego 2009 r., III KK 402/08, LEX nr 491256).

Przenosząc powyższe uwagi na grunt przedmiotowej sprawy wskazać należy, że zarzut podniesiony w punkcie 1 kasacji został skierowany przeciwko orzeczeniu sądu pierwszej a nie drugiej instancji. To bowiem sąd meriti a nie sąd drugiej instancji dokonał karnoprawnej oceny zachowania oskarżonego i zastosował kwestionowaną przez skarżącego kwalifikację prawną. Sąd odwoławczy, który jedynie kontrolował tok rozumowania sądu pierwszej instancji i wydał wyrok utrzymujący orzeczenie sądu pierwszej instancji w mocy, nie dokonywał subsumpcji zachowania oskarżonego pod określone normy prawne, a tym samym nie mógł bezpośrednio ich naruszyć. Co więcej, w okolicznościach przedmiotowej sprawy, Sąd Apelacyjny nie był w stanie tych norm naruszyć nawet pośrednio, poprzez podzielenie błędnych zapatrywań wyrażonych w tej kwestii przez sąd pierwszej

instancji, a to z uwagi na fakt, że w apelacji zarzut obrazy prawa materialnego nie został podniesiony. W zwyczajnym środku zaskarżenia polemizowano wyłącznie z poczynionymi w sprawie ustaleniami faktycznymi. Kolejną wadą wspomnianego zarzutu kasacyjnego było również i to, że zarzutem obrazy prawa materialnego był on wyłącznie z nadanej mu przez skarżącego nazwy. W istocie bowiem, co wynika także z jego treści (sformułowanej co prawda nader niejasno i zawierającej wewnętrzne sprzeczności), skarżący podważa poczynione przez sąd I instancji ustalenia faktyczne. Zawarte w tym zarzucie stwierdzenia sugerujące, że przyjęta w wyroku sądu I instancji kwalifikacja prawna nie przystaje do poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, mają jedynie na celu nadanie ww. zarzutowi pozoru zarzutu obrazy prawa materialnego. W świetle stanowczych konstatacji sądu pierwszej instancji, takich jak np.:

- „skrajnie negatywne tego wieczora nastawienie sprawcy do ofiary, spotęgowane nadużytym alkoholem, rodzaj użytego narzędzia, ilość ciosów oraz ich siła, nawet z uwzględnieniem umiejscowienia celu ataku wskazują zatem na to, że A. Z. choć nie pragnął śmierci swojej konkubiny, to jednak przewidując jako osoba dorosła i w pełni poczytalna – taki skutek godził się nań”,

- „podzielić należy w związku z tym zawarte w obu opiniach zgodne ze sobą twierdzenia, że doznane przez pokrzywdzoną obrażenia stanowiły chorobę realnie zagrażającą jej życiu. W tej sytuacji kwalifikacja tego czynu z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. jawi się jako zasadna”,

nie sposób twierdzić, że przyjęta przez sąd pierwszej instancji, a zaaprobowana przez sąd odwoławczy ocena prawna przypisanych skazanemu zachowań nie odpowiada poczynionym w sprawie ustaleniom faktycznym. Ponadto, podnosząc ów zarzut autor kasacji nie dostrzegł, że w apelacji wyraźnie przyznano, że zachowaniem swym oskarżony wyczerpał znamiona czynu z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. W apelacji podważano jedynie zakwalifikowanie tego czynu jako wyczerpującego znamiona z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. (s. 2, 7, 8, 11 apelacji). Najdobitniej świadczy o tym następujący fragment uzasadnienia apelacji: „nie umniejsza to dramaturgii zdarzenia i wysoce negatywnego działania sprawcy względem konkubiny, co winno zostać stosowną karą należycie napiętnowane, lecz

nie za usiłowanie zabójstwa, lecz zgodnie z rzeczywistością i stanowiskiem biegłych lekarzy – za czyn o znamionach z art. 156 § 1 pkt 2 k.k.” (s. 8 apelacji).

Oczywiście bezzasadny jest również zarzut podniesiony w punkcie 2. kasacji. Wbrew bowiem temu co twierdzi skarżący, sąd odwoławczy właściwie zidentyfikował i rozważył podniesione w apelacji zarzuty obrazy prawa procesowego związane z wadliwą oceną materiału dowodowego, których nota bene w petitum apelacji obrońca nie podniósł. Twierdzenia o nieprawidłowej analizie materiału dowodowego pojawiły się dopiero w uzasadnieniu środka odwoławczego i zostały wskazane jako przyczyny błędnych ustaleń faktycznych. Sąd odwoławczy poddał przy tym swej analizie zarówno sposób dokonania oceny materiału dowodowego przez sąd I instancji, jak i poczynione na tej podstawie ustalenia faktyczne, o czym świadczą wywody zamieszczone na s. 6 – 13 pisemnych motywów jego orzeczenia. Co więcej, organ ad quem, odniósł się do zarzutów wadliwej oceny materiału dowodowego mimo innego, ewidentnego błędu popełnionego przez autora apelacji, a polegającego na jednoczesnym zarzucaniu organowi a quo obrazy art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. Nie budzi wszak wątpliwości, że naruszenie reguły in dubio pro reo możliwe jest jedynie w sytuacji, gdy po przeprowadzonym prawidłowo postępowaniu dowodowym i odpowiadającej standardom wynikającym z art. 7 k.p.k. ocenie materiału dowodowego, nadal istnieją niedające się usunąć wątpliwości, które sąd rozstrzyga niezgodnie z kierunkiem określonym w przepisie art. 5 § 2 k.p.k. Oznacza to, że w przypadkach, w których skarżący kwestionuje ocenę poszczególnych dowodów, nie może być mowy o naruszeniu art. 5 § 2 k.p.k. Zarzuty obrazy art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. mają bowiem charakter rozłączny.

Równie nieprawidłowe było zarzucanie sądowi pierwszej instancji w sferze oceny materiału dowodowego, naruszenia art. 4 k.p.k. Przepis ten wyraża jednak ogólną zasadę postępowania nakazującą uwzględnienie okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. W związku z tym, zarzut naruszenia tego przepisu powinien ukazywać naruszenie norm tworzących konkretne zakazy lub nakazy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 października 2019 r., II KK 224/19, LEX nr 2751806, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 2019 r., IV KK 651/19, LEX nr 2784008).

W tym stanie rzeczy nie może budzić jakichkolwiek wątpliwości, że kontrola podniesionych w apelacji zarzutów obrazy przepisów postępowania dotyczących analizy materiału dowodowego spełnia standardy kontroli odwoławczej wyznaczone treścią art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. Już z tej perspektywy jako chybiony musi być również uznany zarzut podniesiony w punkcie 3 kasacji. O jego oczywistej bezzasadności świadczy jednak przede wszystkim to, że apelujący w zwyczajnym środku zaskarżenia nie tylko nie kwestionował ustaleń sądu pierwszej instancji, że zachowanie oskarżonego wyczerpywało znamiona czynu zabronionego z art. 156 § 1 pkt 2 k.k., ale i uznawał je za trafne i co więcej potwierdzone opiniami biegłych z zakresu medycyny sądowej, na co dobitnie wskazuje zacytowany wyżej fragment uzasadnienia apelacji.

W tej sytuacji nie może budzić wątpliwości, że zarzut podniesiony w punkcie 3 kasacji jest zarzutem skierowanym w istocie przeciwko orzeczeniu sądu pierwszej instancji. Za jego pomocą autor nadzwyczajnego środka zaskarżenia chce doprowadzić do kolejnej kontroli odwoławczej tego judykatu, traktując Sąd Najwyższy jako sąd trzeciej instancji, a kasację jako środek pozwalający na modyfikację zarzutów podniesionych w apelacji i uzupełnienie jej braków. Powyższe jest całkowicie nieuprawnione i ewidentnie sprzeczne z istotą postępowania kasacyjnego. Z tego też powodu Sąd Najwyższy nie będzie szczegółowo odnosił się do twierdzeń przywołanych w tym punkcie kasacji, ograniczając się do konstatacji, że stanowią one całkowicie nieuprawnioną polemikę z ustaleniami sądu pierwszej instancji, a zawarte tam tezy nie znajdują jakiegokolwiek potwierdzenia czy to w opiniach pisemnych, czy to w ustnych wypowiedziach biegłych złożonych na rozprawie (co do punktu 3a – zob. w szczególności – k. 501- 502, 619 v., 620, co do punktu 3b – k. 90, 91, 500, 618 v., 619 v., co do punktu 3c – k. 91, 500, co do punktów 3d i 3e – k. 91, 619, 619 v., 620). W tym kontekście należy również wskazać, iż w apelacji obrońca oskarżonego nie tylko nie kwestionował przyjętego przez sąd pierwszej instancji mechanizmu powstania obrażeń ciała u pokrzywdzonej, ale wręcz wyraźnie go akceptował. Nie sposób bowiem inaczej interpretować następującego fragmentu uzasadnienia apelacji: „gdy pokrzywdzona leżała w łóżku, podszedł do niej znowu oskarżony i zaczął uderzać ją (prawdopodobnie cały czas trzymaną w rękę)

maczetą i uczynił to tak, że kilka razy uderzył ją ostrzem w stopę (choć jak wynika z obdukcji – rany są na obu stopach! – rany cięte lub rąbane) powodując znacząco głębokie rany i uszkodzenia wewnętrzne. Uderzył ją także w nogę na wysokości podudzia. To uderzenie, jak ujawniono w czasie interwencji lekarskiej, spowodowało najbardziej dolegliwy skutek, który to faktycznie mógł zagrozić życiu pokrzywdzonej” (s. 10 apelacji).

Twierdzenie stojące u podstaw zarzutu sformułowanego w punkcie 3f jest zaś całkowicie sprzeczne z ustaleniami poczynionymi przez sąd I instancji. Organ ten stwierdził bowiem, że na dowodowej maczecie nie znajdowały się ślady wskazujące na to, że była ona używana przez oskarżonego w trakcie dokonania przypisanego mu czynu, ale uznał, że powyższa okoliczność, nie oznacza, iż taka sytuacja nie miała miejsca (s. 10 uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji).

Natomiast zarzut podniesiony w punkcie 3g poza tym, że posiada wszystkie wskazane wyżej wady (tj. jest zarzutem typowo apelacyjnym i dotyczy kwestii, które nie były podnoszone w apelacji) jest absolutnie chybiony i z tego powodu, że J. O. podtrzymała zeznania złożone „tuż po udzieleniu jej pomocy” w trakcie kolejnych przesłuchań (k. 80,188). Ponadto, w przesłuchaniu pokrzywdzonej w dniu 21 listopada 2017 r., którą to czynność przeprowadzał asesór Prokuratury Rejonowej w J. (uprawniony organ), uczestniczyła biegła psycholog. Biegła ta, na podstawie obserwacji zachowania, treści i sposobu składania zeznań, wskazała, że J. O. „prezentuje prawidłową zdolność postrzegania i odtwarzania zdarzeń i okoliczności”. Autorka opinii nie stwierdziła również „wpływu osób trzecich na treść zeznań” – k. 78.

Poczynione wyżej uwagi wskazują również na oczywistą bezzasadność zarzutu podniesionego punktach 6 in principio oraz w punkcie 6b kasacji. Odnosząc się do zarzutu podniesionego w ostatnio wymienionym punkcie należy dodatkowo wskazać, że sąd pierwszej instancji nie uznał za wiarygodne zeznań pokrzywdzonej złożonych na rozprawie głównej, którą to ocenę obszernie umotywowował (s. 7 – 10 uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji). Autor apelacji zaś tej oceny nie zakwestionował, a wręcz zgodził się z nią, wyraźnie wskazując w uzasadnieniu środka odwoławczego, że fałszywymi zeznaniami były te, które pokrzywdzona

składała w obronie skazanego (s. 13 apelacji). W tym stanie rzeczy sąd odwoławczy nie miał żadnych podstaw, by z tą oceną się nie zgodzić.

Podobnie należy ocenić zarzut podniesiony w punkcie 6a kasacji. Nie dość, że kwestionowane w nim ustalenie było ustaleniem sądu pierwszej instancji i nie było podważane w apelacji, to zarzut ten jest całkowicie nieuprawniony. Podczas składania zeznań w dniu 21 listopada 2017 r., które sąd I instancji uznał za wiarygodne, pokrzywdzona podała wszak jednoznacznie, że „on mnie źle traktował od kiedy mieszkamy w K.. Ta przemoc zaczęła się około roku temu” (k. 70,76-77). W tym stanie rzeczy nie sposób również twierdzić, że sąd odwoławczy winien z urzędu zwrócić uwagę na te kwestie, a to z uwagi na fakt, iż wskazywały one na rażącą niesprawiedliwość wyroku sądu I instancji (o właściwej wykładni pojęcia „rażącej niesprawiedliwości orzeczenia” będzie mowa w dalszej części wyводу).

Odnosząc się natomiast do zarzutu podniesionego w punkcie 5 kasacji trzeba zauważyć, że i on jest całkowicie chybiony. Sąd Apelacyjny na rozprawie odwoławczej rozpoznał bowiem wniosek dowodowy zawarty w apelacji i oddalił go na podstawie art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. stwierdzając, iż „zważywszy, że pokrzywdzona złożyła zeznania tak w toku śledztwa, jak i przed sądem pierwszej instancji, ponowne jej przesłuchanie na okoliczność czy była podżegana do składania fałszywych zeznań uznać należy, że ponowne jej przesłuchanie na te same okoliczności, na które już zeznawała zmierzają w istocie do niczym nieuzasadnionego przedłużenia postępowania” (k. 700 - 700 v.). Stanowisko sądu odwoławczego należy uznać za prawidłowe i wystarczająco umotywowane. Pokrzywdzona składała bowiem zeznania, na temat wyeksponowanych we wniosku dowodowym okoliczności, na rozprawie głównej w obecności obrońcy skazanego, który zadawał jej pytania (k. 589). Obrońca nie wskazał zaś żadnych przesłanek, które uzasadniałyby przeprowadzenie kolejnego przesłuchania w tym przedmiocie. Nie można również nie zauważyć, że autor kasacji nie zarzucił sądowi odwoławczemu obrazy art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k., ale art. 452 § 2 k.p.k. Ostatnio wymieniony przepis, który w brzmieniu obowiązującym w dacie orzekania przez Sąd Apelacyjny stanowił, że *sąd odwoławczy oddala wniosek dowodowy, jeżeli przeprowadzenie dowodu przez ten sąd byłoby niecelowe z przyczyn określonych w art. 437 § 2 zdanie drugie*, statuował dodatkową (poza przesłankami

wynikającymi z art. 170 k.p.k.) podstawę oddalenia wniosku dowodowego przez sąd odwoławczy, która jednak w tej sprawie się nie zaktualizowała.

Oczywiście bezzasadny jest również zarzut kasacyjny bazujący na tezie, iż sąd odwoławczy wadliwie określił granice kontroli odwoławczej i w konsekwencji zaniechał zbadania zaskarżonego wyroku co do wszystkich podstaw odwoławczych, co doprowadziło do tego, że utrzymał w mocy orzeczenie rażąco niesprawiedliwe (punkt 4). Autor kasacji nie tylko bowiem wśród przepisów, na których ów zarzut oparł, nie wymienił art. 440 k.p.k., ale nadto w żaden sposób nie wskazał na czym owa rażąca niesprawiedliwość orzeczenia miałyby polegać. Na podstawie stwierdzeń, zamieszczonych w treści analizowanego zarzutu, można byłoby nawet wnioskować, że skarżący utożsamia rażąco niesprawiedliwość orzeczenia z niewłaściwym rozpoznanie zarzutów wyartykułowanych w apelacji. Takie pojmowanie przesłanki z art. 440 k.p.k. byłoby bez wątpienia nietrafne. Podniesienie w kasacji skutecznego zarzutu naruszenia art. 440 k.p.k. musi bowiem wiązać się z podaniem konkretnego uchybienia, niewskazanego w apelacji (nieobjętego jej zarzutami), którego nieuwzględnienie z urzędu i utrzymanie orzeczenia w mocy spowodowało jego rażąco niesprawiedliwość (tak trafnie Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 14 listopada 2017 r., V KK 274/17, LEX nr 2428824). Niesprawiedliwością rażąco jest zaś tylko taka niesprawiedliwość, której nie da się pogodzić ze społecznym poczuciem sprawiedliwości. Autor kasacji i tego stanu rzeczy nie zdołał wykazać. W przedmiotowej sprawie nie zaktualizowały się również inne przesłanki uzasadniające rozpoznanie sprawy poza granicami zaskarżenia i podniesionymi zarzutami, wymienione w art. 435, 439 § 1 i 455 k.p.k. (art. 433 § 1 k.p.k.).

Do wzruszenia wyroku sądu odwoławczego nie mógł również doprowadzić podniesiony w punkcie 7, a skierowany bezpośrednio pod adresem sądu odwoławczego, zarzut rażącej niewspółmierności kary, który w świetle stanowczego brzmienia art. 523 § 1 zd. 2 k.p.k. należało uznać za niedopuszczalny. W świetle tej regulacji rażąco niewspółmierność kary można zarzucać w kasacji jedynie w sposób pośredni, tj. wykazując, iż taka cecha kary jest konsekwencją rażącego naruszenia prawa materialnego lub procesowego. Powyższe oznacza, że zarzut kasacyjny należy oprzeć na twierdzeniu o zaistnieniu uchybienia

stanowiącego rażące naruszenie prawa materialnego lub procesowego, a jednocześnie – pośrednio – w tym samym zarzucie jako konsekwencję tego naruszenia wskazać rażącą niewspółmierność orzeczonej kary (tak trafnie J. Matras (w:) Kodeks postępowania karnego. Komentarz, pod red. K. Dudki, WKP 2018, komentarz do art. 523, teza 6). W analizowanym przypadku tak się jednak nie stało.

Na zakończenie należy zwrócić jeszcze uwagę na kwestię sposobu sporządzenia uzasadnienia kasacji. W tej części nadzwyczajnego środka zaskarżenia bez wątpienia powinny zostać zawarte argumenty wspierające konkretne zarzuty podniesione w petitum owego środka. W tym przypadku jednak tak się nie stało. Autor kasacji ograniczył się bowiem do zreferowania przebiegu postępowania, przywołania tez zawartych w pisemnych motywach wyroku Sądu Apelacyjnego, a następnie przytoczenia ogólnych, co do zasady niepowiązanych z realiami tej sprawy, uwag na temat obowiązków sądu odwoławczego. Jedynymi konstatacjami zawartymi w tej części nadzwyczajnego środka zaskarżenia, powiązanymi wprost z zarzutami kasacji, były stwierdzenia dotyczące zarzutu podniesionego w punkcie 5.

W tym stanie rzeczy należało stwierdzić, że wywiedziony w przedmiotowej sprawie nadzwyczajny środek zaskarżenia jest bezzasadny i to w oczywistym, uzasadniającym jego oddalenie w trybie art. 535 § 3 k.p.k., stopniu.

O kosztach sądowych postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k., obciążając nimi skazanego.